

## Powstanie Ślązaczek. Rozmowa z Joanną Lusek

Bardzo często postrzegamy powstańców śląskich wyłącznie przez pryzmat mężczyzn z bronią w ręku, eliminując z tego obrazu znaczącą rolę wzorowo zorganizowanego zaplecza, które było udziałem kobiet. Ten stan niewiedzy i pewien brak świadomości podlega, głównie z uwagi na obchodzony jubileusz wybuchu powstań śląskich, dynamicznej zmianie – mówi Joanna Lusek w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Śląsk – co tu Powstanie?”.

Hanna Nowak (Teologia Polityczna): Wiemy, że wśród walczących z bronią w ręku, kobiet było znacznie mniej niż mężczyzn, jednak ich „zakulisowa” obecność przenikała właściwie każdą sferę powstańczej rzeczywistości. Jaka rolę odegrały one na przestrzeni trzech powstań śląskich?

Dr Joanna Lusek (kierownik Działu Historii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu): Kobiety – matki, żony, córki – kojarzymy raczej jako bohaterki drugiego niż pierwszego planu, mając na myśli rolę, jaką odegrały w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919–1921), a może raczej kojarzymy je, poddając się stereotypowi, który jest głęboko zakorzeniony w pamięci zbiorowej. Były wśród nich te, których biografie zamykają się na działalności we wskazanym czasie i nikną z kart historii po spełnieniu obywatelskiego obowiązku, tj. po przyłączeniu wschodniej części Górnego Śląska do Polski w 1922 roku, ale były również i te, które pozostawały aktywne w społecznościach lokalnych Polski między- i powojennej oraz w dramatycznych latach II wojny światowej.

Kobietom z pewnością nie można odmówić umiejętności organizowania się, co było widoczne nie tylko w latach I wojny światowej, kiedy przejmowały obowiązki i prace wykonywane zwyczajowo przez mężczyzn, kiedy ci opuszczali bliskich i wyruszali na front. Niewątpliwie ważnym momentem, mającym na celu nadanie pracy kobiet formalnych kształtów, było ukonstytuowanie się w 1900 roku w Bytomiu Towarzystwa Kobiet, jeszcze nie Polek, bo identyfikowanie się z Polską – w tamtym czasie nierzeczywistym rojeniem, marzeniem, państwem, które nie istniało na mapie świata – nie miało racji bytu. Towarzystwo posługiwało się dewizą Bóg-Rodzina-Ojczyzna. Przyznanie się do bycia Polką było zabronione, niepoprawne politycznie – groziło aresztowaniem i wyrokiem sądowym za działanie na szkodę państwa niemieckiego. Mimo to propolskie stowarzyszenia sacrum i profanum, czytelnie dla kobiet, oddziały Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” czy towarzystwa śpiewacze, których kobiety były aktywnymi członkiniami, powstawały i działały prężnie w wielu miejscowościach na terenie objętym plebiscytem. Od 1919 roku kobiety na Górnym Śląsku wstępowały w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska; pracowały w tworzonych od podstaw delegaturach Polskiego Czerwonego Krzyża na Śląsku, wiele z nich służyło w powstaniach jako sanitariuszki; od 1920 roku pracowały z wielkim zaangażowaniem w niemal wszystkich wydziałach Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu i w lokalnych komitetach plebiscytowych; organizowały podstawy górnośląskiego skautingu; działały charytatywnie, wspierając materialnie (poprzez organizacje pomocowe i indywidualnie) rodziny powstańców, czy też kwestując i zbierając żywność dla samych powstańców; brały udział w kampanii poprzedzającej plebiscyt (były uczestniczkami propolskich manifestacji, próbując zawalczyć o niezdecydowany elektorat kobiecy organizowały wiece i spotkania poparcia dla sprawy polskiej, wielokrotnie biorąc w nich udział jako referentki; przygotowywały wyjazdy do miejsc związanych z polską kulturą – Kraków – i kultem religijnym – Częstochowa) oraz w działaniach o charakterze

kulturalnym, angażując się np. w działalność chórów i teatrów ludowych, tzw. plebiscytowych; nauczały (w mniej lub bardziej profesjonalny sposób) języka polskiego i historii; uczestniczyły w organizowaniu punktów przyjmowaniu emigrantów, na potrzeby ich udziału w głosowaniu podczas plebiscytu czy wreszcie, współdziałając z Polską Organizacją Wojskową Górnego Śląska, przenosiły i ukrywały broń oraz amunicję; brały udział w powstaniach jako kurierki i łączniczki. Kobiety były obecne na wielu płaszczyznach swego „zaplecza” czasu powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Łączyły we właściwy sobie sposób życie w rodzinie, pracę zawodową i działalność społeczną.

Co oznaczała w przypadku Ślązaczek tożsamość śląsko-polska?

Poza autochtonkami, kobietami, które strzegły ducha polskości (poprzez język, kulturę i tradycję) na miejscu, w okresie poprzedzającym plebiscyt na Górnym Śląsku, przybyły setki kobiet z Wielkopolski, z Galicji Wschodniej, ale i z głębi Niemiec – te ostatnie pochodziły przede wszystkim z rodzin emigrantów z Nadrenii Północnej-Westfalii czy Brandenburgii, pielęgnujących tradycje polskie. Były wśród nich inicjatorki życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego, filantropki, a w wielu przypadkach wizjonerki i prekursorki, wykraczające daleko poza epokę, w której żyły. Przybywały z egzekutywą akademicką, kierowane przez Centralny Komitet Plebiscytowy w Warszawie, czy też zawezwane przez Polską Organizację Wojskową, Polski Czerwony Krzyż oraz organizacje kobiece, mając na uwadze akt solidarności z Górnym Śląskiem, poprzez wsparcie działań Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Był to niewątpliwie czas uczenia się rozumienia siebie nawzajem oraz kształtowania poczucia bliskości między Kresami Zachodnimi i Wschodnimi tworzącego się państwa polskiego. Uważam, że to właśnie one najlepiej potrafiły zdefiniować ów śląsko-polski pierwiastek tkwiący w postawach Górnoślazaczek tamtego czasu. W 1929 roku podczas Powszechnej Wystawy

Krajowej w Poznaniu, dokumentującej dorobek 10-lecia państwa polskiego, w Pawilonie Pracy Kobiet zaprezentowano ekspozycję, na której jedną z części poświęcono pracy społecznej w kontekście historycznym i współczesnym. Obrazowała ona m.in. działalność kobiet, odnosząc się do problematyki zdobywania wiedzy i studiów wyższych, walki o niepodległość państwa polskiego oraz równouprawnienia, również w kontekście uzyskania praw wyborczych. Obejmowała okres od powstania kościuszkowskiego po I wojnę światową i powstania śląskie. Z inicjatywy Olgi Zarzyckiej-Ręgorowiczowej i Stefanii Kaszad-Eckertowej, zasiadających w zarządzie Śląskiego Komitetu Wystawy Pracy Kobiet, przygotowana została „Księga Pamiątkowa Pracy Społeczno-Narodowej Kobiet na Śląsku od roku 1880 do roku 1922”, na którą złożyło się ponad 100 relacji i wspomnień kobiet, biorących aktywny udział w pracy społeczno-narodowej w okresie powstań i plebiscytu, ale również wielu istotnych działaniach podejmowanych znacznie wcześniej. Została zaprezentowana podczas wystawy. We wstępie do „Księgi Pamiątkowej” Olga Zarzycka-Ręgorowiczowa pisała, charakteryzując Górnoszlazaczki:

...twarze [tych] kobiet z ludu, w stroju śląskim, często w czerwonej chusteczce na głowie, z krzyżykiem zawieszonym u koralu na szyi, pismo niewprawne, niewolny od germanizmów język, ale zawsze treść jedna: praca dla Polski! Czyż to nie jest wymownym dowodem, że odrodzenie Śląska i jego walka o wolność nie jest czymś sztucznym, lecz płynie z serca, z potu i krwi śląskich mas ludowych, że w tym ogromną rolę odgrywa choćby najskromniejsza praca każdej kobiety polskiej na Śląsku, której nie można pominąć!

(...) Kto nie zna dobrze Śląska, a weźmie ją do ręki, znajdzie po chwili wglębenia się w te kartki wiele rzeczy dla siebie nowych i niespodziewanych, pozna Śląsk lepiej i pokocha.

Nieodłączną częścią narracji powstańczej, nie tylko w kontekście powstań śląskich, ale przede wszystkim jeśli chodzi o powstanie warszawskie, jest kontrowersyjna kwestia udziału w walkach dzieci. Powstały piosenki, pomniki gloryfikujące fakt oddawania życia przez najmłodszych. Z upamiętnieniem tym wyraźnie kontrastuje wciąż znikoma świadomość społeczna jeśli chodzi o rolę kobiet w powstańczej mitologii. Z czego to wynika?

Znikoma świadomość społeczna wynikała, czy nadal wynika, z braku możliwości dotarcia do źródeł lub z faktu, że jeszcze nie zostały poddane dogłębnej analizie. Wciąż mamy zbyt małą wiedzę, żeby wychodząc od informacji szczegółowych, poświęconych losom indywidualnym, czy działaniom podejmowanym przez kobiety przed plebiscytem, w ramach pracy w Polskim Komisariacie Plebiscytowym czy podczas powstań śląskich, budować szerszy obraz o charakterze całościowym, komplementarnie ujmując realizowane przez kobiety zadania w latach przełomu na Górnym Śląsku. Bardzo często postrzegamy powstańców śląskich wyłącznie przez pryzmat mężczyzn z bronią w ręku, eliminując z tego obrazu znaczącą rolę wzorowo zorganizowanego zaplecza, które było udziałem m.in. kobiet. Ten stan niewiedzy i pewien brak świadomości podlega, głównie z uwagi na obchodzony jubileusz wybuchu powstań śląskich, dynamicznej zmianie. Ciągłe i nadal poszukujemy odpowiedzi na wiele pytań, a w ślad za tym źródeł, które nie zostały jeszcze wyeksploatowane i pozwolą nam na nowo odczytać znaczenie tego niezwyklego dla Górnego Śląska okresu, czasu wyboru, uwzględniając również rolę kobiet.

Zdecydowanie najwięcej informacji zawartych jest w odkrywanych w archiwach (również tych rodzinnych) i muzeach, zachowanych wspomnieniach i relacjach, które stanowią chyba najwymowniejszą z form dzielenia się historią własną, dając w ten sposób świadectwo o ludziach,

wydarzeniach i miejscach, które związał z sobą czas. Wspomnienia kobiet mają też pewną wartość dodaną, nacechowane są niezwykłym zmysłem obserwacji, doskonałą intuicją i wyczuciem w analizowaniu otaczającej je społeczno-politycznej rzeczywistości, czy wręcz prozaicznej codzienności.

Możemy zaobserwować dużo działań upamiętniających i przybliżających rolę kobiet w czasie plebiscytów i powstań śląskich – chociażby przygotowany przez Panią imponujący cykl audio – wspomnień kobiet na rozmaite sposoby zaangażowanych. Jakie jeszcze działania tego typu są prowadzone?

W 2019 roku na rynku wydawniczym ukazała się opracowana przez mnie publikacja „Zanim nastąpiła Polska... Praca społeczna kobiet w okresie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Wybór relacji”, która powstała w oparciu o unikatowe, wspomniane już w wywiadzie, źródło – „Księgę Pamiątkową Pracy Społeczno-Narodowej Kobiet na Śląsku od roku 1880 do roku 1922”, znajdujące się w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. 60 kobiet i tyleż samo obrazów tego czasu – zanim nastąpiła Polska – zapisanych w pamięci, a potem przelanych na kartki papieru. Wśród nich kobiety różne, z Górnego Śląska, ale i te, dla których Górny Śląsk przez krótki czas stał się codziennością. Projekt Archiwum Historii Mówionej „Ślązaczki o powstaniach i plebiscycie. Wsłuchaj się we wspomnienia...”, dostępny na stronie internetowej Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu powstał z myślą o kontynuacji procesu zbierania i upowszechniania materiałów wspomnieniowych z lat 1919–1921, szczególnie tych przechowywanych w archiwach prywatnych, domowych, ale też z potrzeby ich propagowania w sposób inny, niekonwencjonalny. Cyklicznie wprowadzane są kolejne relacje, w większości opatrzone krótkimi biogramami i fotografiami z epoki, co pozwala nam zgłębić losy bohaterek (również w kolejnych latach), zobaczyć je

z bliska. Zapraszam do współpracy wszystkich Państwa, być może w zbiorach rodzinnych znajdują się relacje i fotografie pokazujące Górny Śląsk tamtego czasu.

Począwszy od 2019 roku, czyli od rozpoczęcia obchodów jubileuszu 100. rocznicy wybuchu powstań śląskich i plebiscytu, realizowanych jest szereg ciekawych projektów, również tych mających na celu pokazanie roli kobiet w odniesieniu do procesu odzyskiwania niepodległości przez państwo polskie, mając na uwadze również okres powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku. Odbyły i odbywają się wystawy („Niezapomniane. Kobiety w czasie powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku” autorstwa dr. Pawła Parysa, zrealizowana przez Muzeum Śląskie w Katowicach; „Sąsiadki. Głosem kobiet o powstaniach śląskich i plebiscycie” autorstwa dr Małgorzaty Tkacz-Janik, zrealizowana przez Instytut Wojciecha Korfantego w Katowicach), liczne spotkania, debaty czy historyczne spacerunki. Problem wydaje się ciekawy, nośny i świeży.

Czy jest coś, co szczególnie Panią poruszyło, wpłynęło na dalsze badania podczas poznawania zachowanych wspomnień Ślążaczek?

Czytając wspomnienia, wnikamy w tamten czas, wyczuwamy atmosferę niepokoju, niepewności i wielkiego uniesienia, ale też zwyczajności i codzienności. Podążamy w ślad za bohaterkami, fascynuje nas ich zapał, pewność dokonanego wyboru, zaangażowanie, próba oswojenia rzeczywistości, znalezienia w niej swojego miejsca. Z pewnością odczuwa się wielką pokorę wobec ludzi i ich ciężkiej pracy. Bardzo często nurtuje nas jednak pytanie, czy ich historie mają dalszy ciąg, jak potoczyły się ich losy. To był dla mnie impuls do dalszych badań i poszukiwań, by pokazać kompletny obraz każdej z nich z osobna i stworzyć dzięki temu fantastyczną mozaikę

kobiet, które były w latach powstań i plebiscytu obecne na Górnym Śląsku, które pozostawiły w tym miejscu swój ślad, a Górny Śląsk pozostawił ślad w nich samych.

Matylda Zang była jedyną kobietą odznaczoną za udział w powstaniach śląskich Krzyżem Walecznych. Wiemy jednak, że walecznych było o wiele więcej. Jakie postaci zasługują w Pani opinii na szczególne upamiętnienie?

Matylda Zang z Ogórków rzeczywiście była jedyną kobietą odznaczoną Krzyżem Walecznych. Przekładając stopy akt w Centralnym Muzeum Wojskowym w Warszawie możemy wymienić również i inne kobiety, których działalność i wkład w odzyskanie niepodległości, mając na myśli również pracę społeczno-narodową na Górnym Śląsku w okresie powstań i plebiscytu, została doceniona. Odnotować należy, że 11 z nich odznaczono Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, 17 Krzyżem Niepodległości, 186 Medalem Niepodległości (niemal 400 wniosków odrzucono), natomiast po II wojnie światowej ponad 300 kobiet odznaczono Śląskim Krzyżem Powstańczym. Jest to tylko niewielka liczba spośród tych, które na różnych płaszczyznach uczestniczyły aktywnie w wydarzeniach lat 1919–1921. Kilka wybrano w latach międzywojnia jako posłanki do Sejmu Śląskiego (Janina Omańkowska, Bronisława Szymkowiakówna, Maria Gruchlikowa, Elżbieta Korfantowa, Maria Rajda-Kujawska), Sejmu II RP (Halina Stęślicka-Kwiatkowska) i reprezentantki do Senatu (Józefa Bramowska).

Wszystkie te kobiety zasługują na upamiętnienie, bo każda z nich zapisała się poprzez swoją historię w historii regionu i państwa polskiego. Wśród nich były nauczycielki i wykładowczynie, lekarki, pielęgniarki, urzędniczki, członkinie organizacji charytatywnych. Nie sposób opowiedzieć o nich wszystkich, ale też nie wolno pominąć żadnej z nich.

*Z dr Joanną Lusek rozmawiała Hanna Nowak*

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Ministerstwo  
**Kultury**  
Dziedzictwa  
Narodowego  
**i Sportu.**



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

